

Sygn. VPa 76/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Urszula Sipińska-Sęk (spr.)

Sędziowie: SSO Agnieszka Leżańska

SSO Magdalena Marczyńska

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko T. A.

o wynagrodzenie, wynagrodzenie za czas choroby, ekwiwalent za urlop

na skutek apelacji pozwanego T. A. od wyroku Sądu Rejonowego

w Piotrkowie Tryb. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 września 2017r. sygn. IV P 87/16

oddala apelację.

Sygn. akt V Pa 76/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 22 września 2017 roku wydanym w sprawie o sygn. akt

IV P 87/16 Sąd Rejonowy w Tomaszowie Maz. zasądził od pozwanego T. A. na rzecz powoda A. L. kwotę 16.997,16 złotych netto tytułem wynagrodzenia i ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy oraz nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 3.800 złotych.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

T. A. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) KRAJOWY (...) w S..

Żona pozwanego L. A. prowadzi własną działalność gospodarczą z siedzibą w P.

L. A. zajmowała się różnymi sprawami firmy męża, wypłacała wynagrodzenia pracownikom, ustalała wyjazdy, miała w pewnym okresie działalność spedycyjną.

A. L. został zatrudniony w firmie pozwanego T. A. od 29 kwietnia 2011 r na stanowisku kierowcy. Umowę o pracę z nim podpisała żona pozwanego L. A.. Kolejne umowy o pracę jako pracodawca podpisywał pozwany T. A.. Pracę w firmie pozwanego powód A. L. zakończył 20 czerwca 2016 r.

A. L. zgłaszał do Państwowej Inspekcji Pracy skargi dotyczące niewydania mu świadectwa pracy. Inspektorzy PIP ustalili, że w firmie znajduje się świadectwo pracy dla powoda i nie ma dowodu wydania go powodowi. Pozwany oświadczył, że wysłał świadectwo pocztą na adres domowy pracownika.

Kolejna skarga z grudnia 2016r. dotycząca niewydania świadectwa wykazała, że świadectwo zostało wysłane 1 grudnia 2016r.

Kontrola przeprowadzona przez PIP jakkolwiek zainicjowana skargą A. L. w zakresie dokumentów (świadectwo, PIT) wykazała brak różnego rodzaju instrukcji obsługi maszyn.

Powód pracował w firmie pozwanego i wykonywał obowiązki kierowcy. Jego wynagrodzenie nie było wypłacane w pełnej wysokości. Zajmowała się tym żona pozwanego L. A.. Powód kilkakrotnie był u żony pozwanego domagając się rozliczenia i wypłacenia wynagrodzenia, a miało to miejsce gdy od końca kwietnia przebywał na zwolnieniu lekarskim. Świadcami rozmów byli pracownicy w jej firmie w P. L. A. podpisała zobowiązanie wypłacenia zaległego wynagrodzenia dla powoda w kwocie 14.330 zł .

Powód nie otrzymał pełnego wynagrodzenia i zaległość wynosi 14.330 zł.

A. L. nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego za cały okres zatrudnienia i ekwiwalent za ten urlop wynosi 1.920 zł .

A. L. był na zwolnieniu lekarskim od 29 kwietnia 2016 r, nie otrzymał wynagrodzenia za okres choroby od pracodawcy. Kwota tego wynagrodzenia to 747,16zł.

Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom powoda, że nie jest rozliczony finansowo z pracodawcą T. A.. W ocenie Sądu Rejonowego wiarygodne są wyjaśnienia powoda, iż czynności pracodawcy wykonywała żona pozwanego L. A., pomimo braku formalnego umocowania. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że dokumenty, umowy o pracę, jakie złożył powód są podpisane zarówno przez pozwanego T. A., jak i przez L. A., mają różne daty wystawienia, różne daty zawarcia umów, różne daty rozpoczęcia pracy, a to wskazuje na dość „niefrasobliwe” podejście pozwanego do dokumentów pracowniczych i na to, że jak wyjaśnił powód i zeznali świadkowie to żona pozwanego zajmowała się „papierami” i były przez nią traktowane jak nic niewarte papierki.

Sąd Rejonowy wskazał, że świadkowie zeznali, że byli zatrudnieni u L. A., ale nie mieli umów o pracę, nie byli zgłoszeni do ubezpieczenia itd. M. Ź. zeznała, że pracowała w (...), mimo że formalnie była stażystką w firmie pozwanego T. A. na stanowisku agenta ubezpieczeniowego. Fakt zatrudnienia bez żadnych dokumentów potwierdził świadek M. S.. Wprawdzie osoby te mają spór sądowy z żoną pozwanego L. A. dotyczący ich zatrudnienia i niewypłaconego wynagrodzenia. Ten fakt nie może jednak, w ocenie Sądu Rejonowego, sam w sobie czynić zeznań tych świadków niewiarygodnymi. A inne dowody, dokumenty wytworzone przez pozwanego bądź jego żonę, kontrola PIP wskazują jednoznacznie na brak jakiegokolwiek porządku zarówno w zakresie tworzenia dokumentów pracowniczych, jak i wypłat należności pracowniczych. PIP w protokole kontroli wykonanej po odejściu z pracy powoda ustala brak konieczności wypłat ekwiwalentów za urlop, a jednocześnie potwierdza fakt braku dowodu wydania powodowi świadectwa pracy, i to z wpisami o niewykorzystanym urlopie. W ocenie Sądu Rejonowego zeznania świadków w kontekście dokumentów należy uznać za wiarygodne, potwierdzają one wyjaśnienia powoda o sposobie wykonywania pracy i rozliczania wynagrodzenia oraz istnieniu zaległości w wypłatach.

Według Sądu Rejonowego wyjaśnienia pozwanego o wymuszeniu na jego żonie zobowiązania, o niewykonywaniu pracy przez powoda w wymaganym zakresie przejechanych tras, czy o kradzieży paliwa czy jego przepalach nie są wiarygodne. Sąd Rejonowy podkreślił, że udzielał pozwanemu kilkakrotnie terminów na zgłoszenia wniosków

dowodowych, a to dlatego że twierdził że może przedstawić dowody na poparcie swoich twierdzeń. Pozwany nie zgłosił jednak żadnych dodatkowych dowodów.

W ocenie Sądu Rejonowego same wyjaśnienia powoda poparte dokumentami w postaci umów o pracę o „nierzetelnej” treści, oświadczenie żony pozwanego i wyjaśnienia świadków dają podstawę do przyjęcia, że powód nie otrzymał swojego wynagrodzenia za pracę i był zbywany obietnicami żony pozwanego, która co do zasady przez długi okres czasu wypłacała nie tylko jemu, ale i innym pracownikom męża pensje.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art.80 k.p. i art. 85 k.p. zasadne jest żądanie zasądzenia kwoty 14.330 zł, jaką w uzasadnieniu pozwu wskazał powód, jako nie wypłacone wynagrodzenie.

Jak wskazał Sąd Rejonowy powód nie otrzymał od pracodawcy wynagrodzenia za 14 dni zwolnienia lekarskiego. Zasadne jest więc żądanie kwoty 747, 16zł (art. 92 k.p.).

Według Sądu Rejonowego także żądanie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop jest zasadne, bowiem pozwany nie wskazał żadnego dowodu, dokumentów w postaci kart urlopowych dla wykazania wykorzystania w pełnym zakresie przysługującego A. L. urlopu. Dlatego Sąd Rejonowy na podstawie art.171 k.p. zasądził ekwiwalent za niewykorzystany.

Sąd Rejonowy nie orzekł o odsetkach, gdyż powód nie określił takiego żądania.

Sąd Rejonowy na podstawie art. 477²§1 k.p.c. nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniósł pełnomocnik pozwanego T. A. zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy poprzez:

- uznanie, że powód udowodnił wysokość roszczenia dochodzonego pozwem, pomimo braku przedstawienia jakichkolwiek dowodów na tą okoliczność;

- uznanie, że żona pozwanego L. A. była upoważniona do zaciągania zobowiązań w jego imieniu pomimo wyraźnego zaprzeczenia tej okoliczności przez T. A. w trakcie procesu;

- stwierdzenie, że powodowi należy się wypłata ekwiwalentu za urlop pomimo ustalenia w trakcie postępowania dowodowego, że kontrola Państwowej Inspekcji Pracy nie stwierdziła konieczności takiej wypłaty;

- uznaniu za wiarygodne zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie pomimo, iż przyznali oni przed Sądem, że dokonali przywłaszczenia mienia należącego do żony pozwanego i że toczy się w tej sprawie postępowanie karne

2. naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

- art. 80, 85, 92, 171 k.p. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do zasądzenia żądanego przez powoda roszczenia;

- art. 171 k.p. poprzez jego zastosowania pomimo dysponowania dokumentami pokontrolnymi z Państwowej Inspekcji Pracy świadczącymi o braku zobowiązań pracodawcy wobec pracownika z tytułu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy;

- art. 103, 104 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że żona pozwanego była uprawniona do zaciągania zobowiązań w jego imieniu pomimo zaprzeczenia tego faktu w trakcie procesu przez T. A.

Reasumując pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Na rozprawie w dniu 29 maja 2018 roku pełnomocnik pozwanego poparł apelację oraz wniósł o zasądzenie kosztów postępowania. Jednocześnie oświadczył, że wszystko co należało się powodowi zostało mu wypłacone.

Powód wniósł o oddalenie apelacji. Oświadczył, że nie został mu wypłacony ekwiwalent za urlop.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego uznając je za wystarczające do rozpoznania apelacji.

Nie można podzielić zarzutu apelacji dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia, na skutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Należy przypomnieć, że Sąd orzekający ma zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 KPC i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmiennie. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnych przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Apelujący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Apelujący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych za prawidłowe. Samo przeświadczenie skarżącego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało ocenić w odmienny sposób, co w efekcie skutkować winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych - nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd treści art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał oceny całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz prawidłowo ustalił stan faktyczny w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, dlatego też Sąd II instancji przyjmuje dokonane ustalenia za własne. W swych rozważaniach odniósł się bowiem do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując jakim dowodom nie dał wiary i dlaczego. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu nie sposób zarzucić błędów w logicznym rozumowaniu.

Gołosłownym jest w szczególności twierdzenie strony pozwanej, że powód nie przedstawił jakichkolwiek dowodów celem wykazania zasadności żądania pozwu. Dowodem świadczącym o wysokości niewypłaconego powodowi wynagrodzenia przez pozwanego jest dokument w postaci podpisanego przez żonę pozwanego L. A. zobowiązania z 11 maja 2016 roku. Z dokumentu tego wynika, że na dzień 30 kwietnia 2016r. pozwany nie wypłacił powodowi zaległego wynagrodzenia w wysokości 14.330 złotych. Powód zeznał, że zadłużenie w wypłacie wynagrodzenia powstało za okres od 1 lutego 2014 r do 30 kwietnia 2016 r. Pozwany w tym okresie wypłacił bowiem powodowi wynagrodzenie w łącznej wysokości 84.870 zł., co potwierdza rozliczenie przedstawione przez powoda na k. 17 – 19 akt oraz płyta CD z wyciągiem z rachunku bankowego powoda, na które wpływała pensja wypłacana przez pozwanego (k. 27 akt), a powinien – zgodnie z wyciągami powoda – kwotę 99.530 zł., a więc o 14.660 zł. mniej. Kwota ta jest nawet wyższa od kwoty wynikającej z dokumentu z 11 maja 2016 r, ta wynosi bowiem 14.330 zł. Powód wykazał zatem,

że pozwany nie wypłacił mu całości należnego wynagrodzenia za okres od 1 lutego 2014 r. do 30 kwietnia 2016 r. Okoliczność tą pośrednio przyznał sam pozwany stwierdzając, że wypłacana powodowi pensja była niższa, gdyż coraz mniej jeździł. Pozwany miał też pretensje do powoda, że auto którym jeździł spalało zbyt dużo paliwa. Podejrzał go – co potwierdzili świadkowie - o kradzież paliwa. Wydaje się, że pozwany wypłacając niższą pensję powodowi próbował w ten sposób kompensować sobie straty na paliwie. Pozwany nie miał prawa do takiego postępowania. Z wynagrodzenia za pracę można potrącać tylko należności wymienione w przepisie art. 87 k.p.

Poza sporem było, że L. A. podpisała dokument z dnia 11 maja 2016 roku o uznaniu długu wobec powoda, gdyż przyznał to sam pozwany. Jedynym zarzutem jaki podnosił pozwany była okoliczność, że jego żona L. A. nie była upoważniona do zaciągania zobowiązań w imieniu pozwanego. W istocie L. A. nie miała pisemnego upoważnienia do reprezentacji pozwanego przy prowadzeniu działalności. Nie mniej dla ważności pełnomocnictwa nie zawsze jest wymagana forma pisemna. Pełnomocnictwo może być udzielone także w formie ustnej czy nawet w sposób dorozumiany per facta concludentia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 maja 2003 r. w sprawie sygn. akt II CKN 46/01 (publ) wskazał, iż za szczególnie przypadek dorozumianego pełnomocnictwa przyjmuje się umocowanie płynące z przydzielenia kompetencji wynikających ze struktury osoby prawnej dla osób zajmujących się określonymi sprawami w określonej jednostce strukturalnej tej osoby prawnej. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż pozwany prowadził działalność gospodarczą i jako taki przedsiębiorca nie jest osobą prawną, jednakże powyższe stanowisko Sądu Najwyższego można odnieść do przedmiotowego stanu faktycznego, w którym to żona pozwanego L. A. wykonywała szereg czynności organizacyjnych związanych z działalnością pozwanego, a jej funkcja pozwalała na przyjęcie udzielenia jej pełnomocnictwa w sposób dorozumiany. Zgodnie z dyspozycją art. 99 § 1 KC jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno być udzielone w tej samej formie. Zobowiązanie podpisane przez L. A. w imieniu pozwanego, o czym świadczy opatrzenie tego dokumentu pieczęcią firmową pozwanego, nie wymagało dla ważności żadnej szczególnej formy, zatem i pełnomocnictwo do złożenia takiego oświadczenia w myśl art. 60 k.c. nie musiało mieć szczególnej formy. Zgodnie bowiem z art. 60 k.c. wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny.

A zatem fakt nieujawnienia w rejestrze przedsiębiorców L. A. jako pełnomocnika pozwanego nie świadczy o tym, że nie działała ona jako pełnomocnik pozwanego. Przesłuchani w sprawie świadkowie M. Ż. (2) oraz M. S. (2), słusznie uznani za wiarygodnych przez Sąd Rejonowy, wskazywali, iż L. A. podejmowała czynności w imieniu pozwanego: podpisywała dokumenty, w tym umowy o pracę, wypłacała pracownikom pozwanego wynagrodzenia. Świadkowie zeznali nawet, że L. A. podpisywała dokumenty za pozwanego jego imieniem i nazwiskiem. Podawała się za pracodawcę powoda. Powód zeznał, że L. A. zajmowała się w imieniu pozwanego wszystkimi sprawami formalnymi, sama podejmowała w tym zakresie decyzje, natomiast pozwany zajmował się sprawami technicznymi związanymi z samochodami (naprawiał samochody, sprawdzał ich stan techniczny). Powód załatwiał z L. A. wszystkie sprawy związane z transportem, oprócz napraw. Taki był wewnętrzny podział obowiązków pomiędzy pozwanym a jego żoną przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Dlatego powód początkowo pozwał zarówno powoda jak i jego żonę, był bowiem przekonany, że małżonkowie A. wspólnie prowadzą firmę, w której był zatrudniony. Dopiero po zapewnieniu pozwanego na rozprawie sądowej, że to on sam prowadzi firmę, zażądał ostatecznie wypłaty wynagrodzenia wyłącznie od pozwanego. Nadto powód dysponował umową o pracę z 29 kwietnia 2011 r. podpisaną w imieniu pozwanego przez L. A.. Wprawdzie kolejne umowy o pracę podpisane były przez pozwanego, ale charakter pisma świadczy o tym, że dokumenty te zostały sporządzone przez L. A., podobnie jak wystawione powodowi świadectwo pracy z 20 czerwca 2016 roku. Przemawia to za wiarygodnością zeznań świadków i powoda co do tego, że żona pozwanego faktycznie reprezentowała go przed pracownikami, działając w jego imieniu i na jego rzecz, podpisując wszystkie dokumenty w jego firmie.

Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, który mógłby podważyć wiarygodność zeznań świadków. Świadkowie M. Ż. (2) oraz M. S. (2) – wbrew zarzutom apelacji - nie przyznali przed Sądem Rejonowym, aby dokonali przywłaszczenia mienia należącego do żony pozwanego. Wręcz przeciwnie wyraźnie temu zaprzeczyli. Wyjaśnili, że w postępowaniu karnym w sprawie przywłaszczenia mienia byli przesłuchiwani w charakterze świadków, a nie

podejrzanych. Świadkowie zeznali, że L. A. nie wypłaciła im należnego wynagrodzenia, dlatego na poczet swoich należności zabezpieczyli w jej firmie sprzęt elektroniczny i fotograficzny. Komputer żony pozwanego został zaś zabrany nie przez nich, ale przez właścicielkę lokalu wynajmowanego przez żonę pozwanego na poczet zabezpieczenia zaległości czynszowych od L. A..

Pozwany miał zatem wiedzę o podejmowanych przez żonę działaniach i wyrażał na to zgodę, co oznacza, że akceptował L. A. jako swojego pełnomocnika przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Skoro tak, to L. A. – pomimo zarzutów apelacji - była upoważniona do składania w imieniu pozwanego pisemnych oświadczeń, w tym także do złożenia zobowiązania z 11 maja 2016 roku o uznaniu długu wobec powoda. L. A. nie była zatem rzekomym pełnomocnikiem pozwanego, jak imputuje w apelacji pełnomocnik pozwanego. Tym samym ważność złożonego przez nią powodowi oświadczenia z dnia 11 maja 2016 roku nie zależała od późniejszego potwierdzenia przez pozwanego, o którym mowa w art. 103 k.c. i 104 k.c.

Dokument z 11 maja 2016 roku, mocą którego L. A. zobowiązała się w imieniu pozwanego do wypłaty powodowi zadłużenia w wysokości 14.330 złotych jest niczym innym jak uznaniem roszczenia. Uznanie roszczenia nie zostało zdefiniowane w przepisach kodeksu cywilnego. Ustawa przewiduje jedynie skutek dokonania tej czynności w postaci przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 KC). Nie mniej złożenie oświadczenia o uznaniu roszczenia ma znacznie dla rozkładu ciężaru dowodu w procesie sądowym. Skutkuje ono przerzuceniem ciężaru dowodu braku istnienia wiarygodności objętej uznaniem na stronę uznającą. W takiej sytuacji zatem powód nie musiał wykazywać ani źródeł ani wysokości roszczenia. To pozwany winien wykazać, że nie miał w stosunku do powoda żadnych zaległości.

Pozwany jednak z tej możliwości nie skorzystał. Co więcej nie próbował nawet wykazać, że nie miał w stosunku do powoda zaległości w płatności wynagrodzenia za pracę. A wszak byłoby to najprostsze do wykazania, gdyby rzeczywiście prawidłowo wypłacał powodowi wynagrodzenie za pracę.

Linia obrony pozwanego skupiła się na wykazaniu, że nie wiąże go dokument z 11 maja 2016 roku, bo jego żona L. A., która go podpisała, nie miała do tego umocowania, a nadto że podpisała go pod wpływem groźby. Przeprowadzone postępowanie nie potwierdziło tych okoliczności. Wręcz przeciwnie wykazało zgoła coś przeciwnego, a mianowicie, że to żona pozwanego L. A. zajmowała się faktycznie prowadzeniem firmy pozwanego. Pozwany zajmował się jedynie stanem technicznym samochodów. Pozwany nie wykazał także, aby oświadczenie z 11 maja 2016 roku zostało podpisane przez L. A. pod groźbą, a zatem żeby było obarczone wadą prawną z art. 87 k.c. Na wykazanie tej okoliczności nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, nawet nie wnioskował o przesłuchanie w charakterze świadka żony L. A.. Będąc zaś przesłuchany w charakterze strony zeznał, że przed otrzymaniem pozwu w ogóle nie wiedział, że żona takie oświadczenie podpisała, bo go o tym nie poinformowała. Gdyby w istocie powód groził L. A. przed podpisaniem oświadczenia z 11 maja 2016 roku, to zdaniem Sądu, żona pozwanego z pewnością by go o tym powiadomiła. Skoro żona pozwanego tego nie zrobiła, to dlatego że zachowanie powoda nie wywołało w niej poczucia zagrożenia. Podpisanie oświadczenia z 11 maja 2016 roku było dla niej kolejną zwykłą czynnością. To ona bowiem na co dzień samodzielnie podejmowała za pozwanego decyzje w sprawie firmy. Poza tym od oświadczenia złożonego drugiej stronie pod wpływem groźby, zgodnie z art. 88 k.c., może się uchylić tylko osoba, która takie wadliwie prawnie oświadczenie złożyła, a zatem żona pozwanego. Pozwany nie przedstawił pisma o uchyleniu się przez L. A. od skutków prawnych złożonego oświadczenia, co oznacza że jest ono prawnie wiążące.

Zasadność żądania powoda wypłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynika z kolei ze świadectwa pracy z 20 czerwca 2016 roku. Pozwany napisał w tym dokumencie, że powód wykorzystał w 2016 roku jedynie urlop wypoczynkowy w wymiarze 4 dni. Tymczasem należny powodowi urlop za 2016 rok za okres do rozwiązania umowy o pracę wynosił 13 dni. Już tylko z tego wynika, że powód do rozwiązania umowy o pracę nie wykorzystał całego należnego mu urlopu wypoczynkowego, a zatem w myśl art. 171§1 k.p. przysługiwał mu ekwiwalent pieniężny. W dniu rozwiązania umowy o pracę prawo pracownika do urlopu wypoczynkowego przekształca się bowiem w prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany w całości lub części urlop wypoczynkowy. Wynika to wprost z treści art. 171 § 1 k.p., który stanowi że w przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny. Ekwiwalent

przysługuje za urlopy nieprzedawnione w chwili powstania do niego prawa (tak wyrok Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 marca 2001 r. I PKN 336/00). Powód określił wysokość należnego mu ekwiwalentu za niewykorzystany do dnia rozwiązania umowy o pracę urlop na łączną kwotę 1920 złotych. Pozwany poza kontestowaniem zasadności żądania wypłaty ekwiwalentu, nie odniósł się do sposobu ustalenia jego wysokości przez powoda. Skoro pozwany nie wykazał nieprawidłowości w obliczeniu wysokości ekwiwalentu przez powoda, to zasadnie Sąd Rejonowy zasądził z tego tytułu na rzecz powoda na podstawie art. 171 k.p. żadaną przez niego kwotę.

Pozwany nie przedstawił również dowodu wypłaty powodowi wynagrodzenia za 14 dni zwolnienia lekarskiego, na którym powód przebywał. Powyższe czyni zasadnym żądanie powoda wypłaty z tego tytułu kwoty 747,16 zł. Pozwany nie wykazał błędu w obliczeniu żądanej przez powoda kwoty.

Powód wykazał zatem zasadność dochodzonych pozwem roszczeń. Oznacza to, że Sąd Rejonowy nie naruszył art. 80 k.p., art. 85 k.p., art. 92 k.p. i art. 171 k.p. zasądzając żądane przez powoda roszczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelacją pozwanego jako nieuzasadnioną.